

W PRZEDDZIENÍ ZBRODNI KATYŃSKIEJ

AGRESJA SOWIECKA 17 WRZEŚNIA 1939 ROKU

Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej
Polska Fundacja Katyńska

WARSZAWA 1999

ZESZYTY KATYŃSKIE NR 10

Pod redakcją Marka Tarczyńskiego
Projekt okładki: Krystyna Tarkowska

© Copyright by Zeszyty Katyńskie

ISSN 1426-4064

ISBN 83-905877-4-2

ANDRZEJ KOLA

CZY W BYKOWNI POD KIJOWEM I WE WIODZIMIERZU WOŁYŃSKIM SPOCZYWAJĄ OFIARY ZBRODNI KATYŃSKIEJ Z TZW. LISTY UKRAIŃSKIEJ?

Otwarcie dla historyków polskich archiwów wschodnich, co nastąpiło po ujawnieniu na początku lat 90-tych prawdziwych sprawców Zbrodni Katyńskiej, wyjaśniło wiele faktów dotyczących okoliczności tej zbrodni. Dotyczy to nie tylko kwestii likwidacji polskich oficerów i przedstawicieli polskiej inteligencji więzionych po agresji Związku Sowieckiego na Polskę z 17 września 1939 r. w obozach w Ostaszkowie, Kozielsku i Starobielsku, ale i wielu spraw obejmujących represje skierowane przeciwko społeczności polskiej na zajętych przez tego agresora ówczesnych polskich terenach wschodnich. Wiedza o okolicznościach zagłady Polaków przetrzymywanych w tych trzech obozach NKWD znacznie poszerzona została po zlokalizowaniu miejsc ich pochówków w Miednoje i w Charkowie, nieznanych do początków lat 90-tych¹. Dzięki zaangażowaniu się dla wyjaśnienia tych spraw Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, można było skierować na miejsca tych cmentarzy, a także do ujawnionego już w 1943 r. przez Niemców Katynia, grup specjalistów dla przeprowadzenia badań archeologiczno-ekshumacyjnych. Bada-

¹ Por. serię sprawozdań i opracowań z pierwszych prac sondażowych przeprowadzonych przez specjalistów polskich w 1991 r. w Charkowie i Miednoje w: red. M. Tarczyński, *Zbrodnia katyńska. Droga do prawdy*, Zeszyty Katyńskie nr 2, Warszawa 1992, s. 177 i n.

nia te nie tylko potwierdziły przesłanki co do takiej lokalizacji pochowania wszystkich pozbawionych życia więźniów tych trzech obozów, ale i dostarczyły wiele informacji o życiu obozowym przetrzymywanych w nich Polaków, o sposobie ich likwidacji, a także pozwoliły pozyskać znaczną liczbę przedmiotów z ich wyposażenia osobistego i wojskowego, które jako relikwie przywieziono do kraju, a po odpowiednich zabiegach konserwatorskich trafiły do Muzeum Katyńskiego w Warszawie, stanowiąc swoiste memento tej zbrodni.

Wiele jednak kwestii związanych ze Zbrodnią Katyńską czeka na dalsze wyjaśnienia. Do takich należy sprawa likwidacji ponad 7000 obywateli polskich przetrzymywanych w pierwszych miesiącach 1940 r. w więzieniach zachodniej Ukrainy i Białorusi, pozbawionych życia na wniosek Berii tą samą decyzją Biura Politycznego WKP(b) i naczelnych władz państwowych ZSRR z dnia 5 marca 1940 r., którą uśmiercono więźniów Ostaszkowa, Kozielska i Starobielska². Ujawnieniu w 1994 r. tzw. Listy Ukraińskiej Polaków zamordowanych na mocy tej decyzji nie towarzyszyły jakiegokolwiek informacje o miejscu ich likwidacji i o miejscu ich pogrzebania. Z niezbyt jasnych przesłanek wnioskowano o Charkowie, Kijowie i Chersoniu, jako o domniema-

² W postanowieniu tej decyzji zdecydowano o rozstrzelaniu 14 700 jeńców wojennych znajdujących się w obozach w Ostaszkowie, Kozielsku i Starobielsku, oraz o rozstrzelaniu 11 000 osób aresztowanych i przetrzymywanych w więzieniach w tzw. zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi. Z innych źródeł wiadomo, iż wykonując powyższą decyzję NKWD rozstrzelało 14 552 osób przetrzymywane w tych trzech obozach, oraz 7 305 osób z więzień tzw. Zachodniej Ukrainy i Białorusi. Do 1994 r. nazwiska tych ostatnich osób nie były znane. Dopiero w maju 1994 r. strona polska pozyskała wykaz 3 435 osób zamordowanych na terenie Ukrainy (tzw. Katyńska Lista Ukraińska), natomiast lista Polaków zamordowanych na Białorusi nie jest dotąd znana; por. *Listy Katyńskiej ciąg dalszy – Straceni na Ukrainie*, Zeszyty Katyńskie nr 4, Warszawa 1994, s. V-VI; *Ukraiński ślad Katynia*, opr. Z. Gajowniczek, Warszawa 1995, s. VII-XIV.

nych miejscowościach rozstrzelania i pochówku tych ofiar³. Być może częściowym potwierdzeniem tych sugestii odnośnie Charkowa jest stwierdzenie w tamtejszych polskich grobach ofiar Starobielska prawie 500 osób ponad liczbę Polaków wywiezionych z tego obozu do Charkowa w celu ich likwidacji. Należy jednak zauważyć, iż mimo szczegółowych analiz wyposażenia grobowego prowadzonych w trakcie badań archeologiczno-ekshumacyjnych mogił polskich w Charkowie, nie natrafiono na żaden ślad osób znanych z „Ukraińskiej Listy Katyńskiej”, chociaż wśród ujawnionych na nielicznych dokumentach i przedmiotach nazwisk nie wszystkie występują na „Liście Starobielskiej”⁴.

Kijów jako domniemane miejsce likwidacji i pochówku Polaków aresztowanych na przełomie 1939/1940 r. na terenie Zachodniej Ukrainy brany był pod uwagę ze względu na różne przesłanki źródłowe, m.in. o potwierdzone informacje mówiące o kierowaniu niektórych aresztowanych (nawet ze znacznie oddalonych miejscowości) do więzienia kijowskiego⁵. Podejrzewa-

³ Wnioskować o tym można z przemieszczeń więźniów dla „rozładowania” więzień NKWD w zachodnich obwodach Białorusi i Ukrainy na podstawie decyzji Berii z 22.03.1940 r. W tym celu polecono m.in. wywieźć 3000 aresztowanych z więzień Zachodniej Ukrainy do więzień w centralnych obwodach Ukrainy (do Kijowa, Charkowa i Chersonia); zob: A. Głowacki, *Organizacja i funkcjonowanie więziennictwa NKWD na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, (w:) *Zbrodnicza ewakuacja więzień i aresztów NKWD na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu-lipcu 1941 roku*, Warszawa 1997, s. 35; tenże, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1941*, Łódź 1998, s. 294.

⁴ A. Kola, *Uwagi o identyfikacji nazwisk polskich jeńców ze Starobielska odnotowanych na przedmiotach wydobytych podczas prac archeologiczno-ekshumacyjnych w Charkowie*, (w:) *Zbrodnia Katyńska. Upamiętnienie ofiar i zadośćuczynienie*, Zeszyty Katyńskie nr 9, Warszawa 1998, s. 50-51.

⁵ Np. zawiadomienie sowieckiej prokuratury w Samborze z dnia 4.04.1941 r. o wysłaniu naczelnika Sądu Grodzkiego w Samborze Stanisława Pazgana, początkowo więzionego w Samborze, do więzienia w Kijowie (nazwisko to znajduje się wśród zamordowanych na „Liście Ukraińskiej, poz. 56/1-72); zob. *Ukraiński ślad Katynia*, s. 108, poz. 72, oraz ryc. 143. W opracowaniu tym zebrano wiele informacji o kierowaniu do Kijowa Polaków więzionych początkowo w więzieniach miast powiatowych Galicji Zachodniej.

no, iż rejonem pogrzebania zamordowanych w Kijowie Polaków mógł być podkijowski 19 kwartał lasu w Bykowni – w miejscu położonym około 15 km od centrum miasta, po prawej stronie szosy prowadzącej z Kijowa w kierunku Moskwy. Bykownia to znana powszechnie miejscowość występowania masowych grobów politycznych ofiar represji stalinowskich z lat 1936–1941. Obecnie rejon występowania tych mogił upamiętniony jest przez społeczeństwo Kijowa licznymi pomnikami i krzyżami przypominającymi tę tragiczną przeszłość społeczeństwa ukraińskiego i przedstawiciele innych narodowości ówczesnego ZSRR. Na Bykownię, jako możliwe miejsce pogrzebania zamordowanych w Kijowie w 1940 r. Polaków, wskazał prokurator Andrej Iwanowicz Amos z Wojskowej Prokuratury w Kijowie, wizytujący w dniu 5 września 1996 r. prace archeologiczno-ekshumacyjne prowadzone przez specjalistów polskich w Charkowie. Równocześnie poinformował on piszącego te słowa, kierującego wówczas ekspedycją charkowską, o będących w jego posiadaniu materiałach z przeprowadzonego w 1989 r. śledztwa w związku z ujawnieniem pod koniec lat 80-tych w Bykowni tychże masowych grobów. Zadaniem tego śledztwa była próba wyjaśnienia pochodzenia grobów występujących w obrębie tego cmentarzyska. Jakkolwiek podejrzewano na ogół powszechnie, iż są to groby zamordowanych przez NKWD w drugiej połowie lat 30-tych obywateli Ukrainy, to dopuszczano jednak też możliwość występowania tu grobów obywateli sowieckich zamordowanych przez Niemców w czasie II wojny światowej, czego ostatecznie nie potwierdzono. Wątpliwości te były jednak uzasadnieniem dla podjętego wówczas śledztwa i przeprowadzonych w tym celu w Bykowni sondaży.

W czasie powrotu ekspedycji charkowskiej do kraju w dniu 14.IX.1996 r., podczas zatrzymania się w Kijowie, dokonano wizytacji miejsca występowania masowych grobów w Bykowni, zapoznając się także z wynikami dotychczasowych prac badawczo-rozpoznawczych tego cmentarzyska. Z uzyskanych wówczas informacji wynikało, że miejsce to było przedmiotem zainteresowania prokuratorskiego conajmniej dwukrotnie. Po raz pierwszy

już w 1971 r., kiedy to z przeprowadzonych wówczas w obrębie grobów sondaży (rozkopywań ?) o bliżej nieokreślonym zakresie (dokumentacja tych prac nie jest znana), w Prokuraturze Miejskiej w Kijowie zachowała się pewna liczba wydobytych z tych rozkopywań przedmiotów. W związku ze wznowieniem śledztwa w tej sprawie wiosną 1989 r., dla zlokalizowania masowych grobów w Bykowni wykonano ponownie kilkadziesiąt sondaży wiertniczych. Równocześnie zachowane z 1971 r. przedmioty poddane zostały ekspertyzie w Naukowo-Badawczym Instytucie Ekspertyz Sądowych w Kijowie, dla oceny ich pochodzenia, funkcji i datowania czasu ich produkcji⁶. Wyniki tej ekspertyzy wykazały, iż wśród analizowanych artefaktów znajdowały się także przedmioty proveniencji polskiej. Będący w posiadaniu wyników tej ekspertyzy prokurator Amos, mając na uwadze nasze zainteresowanie tymi przedmiotami mogącymi mieć związek z toczącym się śledztwem katyńskim (z tzw. ukraińskim śladem Katynia), kopię ich udostępnił piszącemu te słowa, umożliwiając wykorzystanie tych materiałów dla naszych poszukiwań⁷.

Jak wynika z przekazanych nam tych materiałów, wśród około 40 sztuk przedmiotów wydobytych w 1971 r. z grobów w Bykowni i przedłożonych do ekspertyzy, obok przedmiotów pochodzenia sowieckiego (tu także jeden przedmiot pochodze-

⁶ Z pisma przewodniego skierowanego wraz z przedmiotami do ekspertyzy w dniu 3.03.1989 r. przez Prokuraturę Miejską w Kijowie wynika, że w ramach podjętego wówczas śledztwa podjęto poszukiwania archiwalne i z archiwum KGB USSR uzyskano dokumenty i przedmioty z prac rządowej komisji działającej w Bykowni w 1971 r. Materiały z prac tej komisji nie są znane, natomiast informację o zachowanych jeszcze w 1989 r. i oddanych do ekspertyzy przedmiotach znamy z protokołu tejże ekspertyzy (część opisowa i zdjęcia).

⁷ Są to wyniki ekspertyzy wykonanej przez Kijowski Naukowo-Badawczy Instytut Ekspertyz Sądowych, Sprawa Nr 576/03 dotycząca badań w zakresie prowadzonego przez Prokuraturę Miasta Kijowa śledztwa nr 50-0092. Przedmioty przekazano do ekspertyzy w dniu 14.03.1989 r., a zakończono ją 28.04.1989 r. Wyniki ekspertyzy przedstawiono w postaci 14-stronicowego protokołu oraz tablic analizowanych przedmiotów (kserokopia tej ekspertyzy znajduje się w Archiwum Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa)

nia estońskiego) znajdowały się przedmioty pochodzenia polskiego, wskazujące niedwuznacznie na ich związek z pochowanymi tu niewątpliwie obywatelami polskimi. Były to:

1. Sześć monet 50-groszowych z emisji 1923 r. (ryc. 1)

2. Cztery monety o różnych nominałach, w tym srebrna moneta 2-złotowa z emisji 1933 r.; dwie monety – 20-groszowa i 5-groszowa, silnie skorodowane (dat emisji nie odczytano); oraz moneta 1-groszowa z emisji 1939 r.

3. Guzik metalowy z wizerunkiem orła od munduru wojskowego.

4. Okładka kalendarzyka, dwudzielna, mocno zniszczona. Na niej napisy: w górnej części: (*Kalendarz.....Międzynarodowy*); w części dolnej: (*19..., Miesiąc Czerwiec, Lipiec, Sierpień*).

5. Małe fragmenty bliżej nieokreślonego dokumentu, z polskim tekstem pisanym na maszynie.

6. Dokument pozwolenia o częściowo odczytanej treści: (*Wojewódzki..., Dyrekcja Robót Publicznych, Ważne do dnia 30 maja 1939 r. POZWOLENIE nr 37 (?) na prowadzenie na drogach publicznych Rzeczypospolitej Polskiej wszelkich pojazdów (.....) (wyszczególnienie rodzaju pojazdów) wyłączając pojazdy przeznaczone do użytku prywatnego Panu Franciszkowi Paszkiewowi zamieszkałemu w Rypne...,blina*).

7. Mocno zniszczona, prawie w całości zachowana legitymacja, ze śladem niezachowanej fotografii. W miejscu fotografii napis: *miejsce na fotografię*. Niżej nieczytelny podpis, pod nim nadruk: *własnoręczny podpis*. W dolnej części nota drukarni: *nakł. 1000..... D.O.O.....*

Analizując powyższe materiały można więc potwierdzić podnoszone przez prokuratora Amosa sugestie co do polskiej proveniencji części przedmiotów wydobytych w 1971 r. z rozkopywanych wówczas grobów w Bykowni, interpretując je jako ślady pochowanych w tych grobach Polaków. Równocześnie zauważamy, iż najmłodsza emisja wydobytych tu monet (1939 r.) wyklucza łączenie tych grobów z okresem stalinowskich czystek etnicznych, których nasilenie obserwujemy w latach 1937–1938. Można więc przyjąć tezę, iż przedmioty te dostały się do grobów

nie wcześniej niż w 1939 r., co we wnioskowaniu zbliża nas do możliwości interpretowania tych przedmiotów jako pochodzących z grobów Polaków zamordowanych przez NKWD w 1940 r., a których nazwiska zawiera „Katyńska Lista Ukraińska”. Potwierdzeniem słuszności takiej interpretacji jest tu wydobyte z grobu w Bykowni pozwolenie wydane przez Dyрекcję Robót Publicznych dla Franciszka Paszkiela. Osoba ta występuje na Katyńskiej Liście Ukraińskiej pod nr 66/1–54⁸. Franciszek Paszkiel, syn Ignacego i Florentyny, ur. 1893 r, był zamieszkały Smrodawie, pow. Dubno na Wołyniu⁹. W jego osobie mielibyśmy więc pierwszy dowodny ślad pogrzebania na tym wielkim cmentarzysku ofiar reżimu stalinowskiego w Bykowni pod Kijowem również Polaków zamordowanych na Ukrainie w 1940 r.

We Włodzimierzu Wołyńskim na ślady polskich masowych grobów wojskowych natrafiono w 1997 r. W miesiącach letnich tegoż roku, w związku z sygnałami miejscowej ludności o istnieniu na znanym grodzisku wczesnośredniowiecznym, czyli na relikcie tzw. „grodu Włodzimierza”, masowych grobów ofiar represji stalinowskich z drugiej połowy lat 30-tych, władze Włodzimierza Wołyńskiego postanowiły zweryfikować te doniesienia i ewentualnie dokonać ekshumacji szczątków tych ofiar wraz z godnym ich upamiętnieniem. Dla przeprowadzenia tych prac zaangażowano Lwowskie Towarzystwo „Poszuk”. W wyniku przeprowadzonych ekshumacji dwóch grobów, zlokalizowanych w pobliżu istniejącego jeszcze obecnie budynku dawnego więzienia NKWD (ostatnio będące już w ruinie pomieszczenie szpitala gruźliczego), wydobyto szczątki około 100 osób. Z ekshumowanych grobów wydobyto przedmioty przemawiające za tym, iż większość tu pochowanych stanowili Polacy. O odkryciu tym, poprzez Konsulat Generalny RP we Lwowie, poinformowano Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. W dniu 25 listopada 1997 r. z ramienia Rady do Włodzimierza Wołyńskiego udała

⁸ *Listy Katyńskiej ciąg dalszy. Straceni na Ukrainie*, s. 70, nr 2243.

⁹ *Ukraiński ślad Katynia*, s. 183, nr 54; *Śladem zbrodni katyńskiej*, Warszawa 1998, s. 347, ryc. 237.

się grupa inspekcyjna dla dokonania oceny tego odkrycia, w której uczestniczył też piszący te słowa¹⁰.

Podczas tej inspekcji przedstawiciele miejscowych władz poinformowali polską delegację o wynikach dotychczasowych prac ekshumacyjnych na terenie grodziska wczesnośredniowiecznego we Włodzimierzu. Umożliwiono też obejrzenie miejsca ekshumacji, sporządzonej dokumentacji prac, oraz wydobytych zszkieletowanych szczątków ludzkich i towarzyszących szczątkom przedmiotów. W świetle tych relacji i udostępnionych materiałów można przypuszczać, iż w rejonie dawnego więzienia NKWD we Włodzimierzu Wołyńskim (ryc. 2) znajdują się masowe groby ludności cywilnej i żołnierzy polskich. Aczkolwiek miejsca ekshumowanych grobów były w momencie naszej wizyty już uporządkowane, to jednak na podstawie udostępnionej nam dokumentacji (w tym fotograficznej) wnioskować można o strukturach tych masowych mogił. Ich głębokość wynosiła około 2 m, przy obecnej miąższości zwłok nie przekraczającej 1 m. Biorąc więc pod uwagę czynnik kompresji wypełniska grobowego, co zaobserwowano już podczas ekshumacji prowadzonych na cmentarzu oficerów polskich w Charkowie¹¹, należy uznać, iż pierwotna miąższość warstwy zwłok wynosiła około 1,5 m. Na

¹⁰ Por. wstępne relacje o tych odkryciach uczestników inspekcji, Sekretarza Generalnego ROPWiM Andrzeja Przewoźnika i archeologa mgr Mieczysława Góry; *Odkrycia masowych grobów we Włodzimierzu Wołyńskim*, Przeszłość i Pamięć, Biuletyn Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Nr 4 (5), 1997, s. 38-40. Oprócz tych osób i autora niniejszego artykułu w grupie polskiej wizytującej Włodzimierz Wołyński uczestniczył wicekonsul dr Piotr Konowrocki ze Lwowa. W opisywanym tu miejscu występowania grobów we Włodzimierzu Wołyńskim latem 1998 r. dokonano rabunkowego rozkopania wydobywając kolejne szczątki ludzkie i przedmioty świadczące o pochowaniu tu polskich żołnierzy; zob. A. Kola, A. Florkowski, *Protokół oględzin szczątków odkrytych we Włodzimierzu Wołyńskim*, Przeszłość i Pamięć, Nr 3 (8), 1998, s. 66.

¹¹ A. Kola, *Badania archeologiczne i prace ekshumacyjne przeprowadzone w 1966 r. w Charkowie w VI s, trefie leśno-parkowej*, (w:) *Ku cmentarzom polskim w Katyniu, Miednoje, Charkowie*, Zeszyty katyńskie nr 8, Warszawa 1997, s. 42.

przedłożonych nam zdjęciach w profilach wykopów przecinających jamy grobowe widać było tkwiące w nich skórzane pasy oficerskie i obuwie skórzane. Znaczną ich liczbę wydobyto, podobnie jak i inne przedmioty towarzyszące szczątkom. Z wyselekcjonowanych przedmiotów bezpośrednio po zakończeniu ekshumacji urządzono w miejscowym muzeum niewielką ekspozycję. Już pobieżne ich oględziny upewniły o ich polskiej proweniencji; wśród nich był mały metalowy guzik wojskowy z wizerunkiem orła w koronie, dwa naramienniki – jeden wojskowy, drugi policyjny (granatowy), fragmenty wojskowych (niewątpliwie polskich) butów skórzanych, pasów i pasków skórzanych, szczątki okularów, oraz stempel z insygniami rodowymi. Tym „polonikom” towarzyszyły liczne przedwojenne sowieckie monety z okresu do 1939 r., które pośrednio określają *terminus post quem* datowania tych grobów.

Przekonanie o zamordowaniu i pochowaniu we Włodzimierzu Wołyńskim w końcu 1939 r. (lub krótko po tym okresie) żołnierzy polskich ugruntowane zostało po oględzinach udostępnionego grupie polskiej całego pozyskanego w trakcie tych ekshumacji materiału. Dotyczyło to wszystkich zeszkieletowanych szczątków ludzkich oraz towarzyszącego im w grobach wyposażenia. Materiał ten został zebrany w kilkunastu workach i kilku kartonach. Szczątki kostne były już posegregowane, m.in. oddzielnie kości długie i czaszki. Nawet tylko selektywne oględziny tych ostatnich wykazały, iż znaczna liczba czaszek posiadała otwory przestrzelinowe. Były to znane już nam z Miedoje czy Charkowa ślady otworów z czaszek zamordowanych ofiar zbrodni katyńskiej; strzał oddawano z tyłu poprzez potylicę lub podstawę czaszki a otwór wylotowy znajdował się w górnej części czoła lub w części twarzowej. Ujednolicenie sposobu zadawania śmierci przez katów z NKWD w różnych, dość znacznie oddległych od siebie miejscowościach Rosji Sowieckiej, jeszcze raz potwierdza podnoszone już w literaturze przekonanie o centralnych w tym względzie dyrektywach i na wynikającą z nich praktykę. Szczątkom kostnym w grobach towarzyszyła, zebrana w trakcie ekshumacji, znaczna liczba szczątków niewątpliwie

polskiego umundurowania wojskowego. Były to liczne oficerskie buty skórzane z cholewami (w większości cholewy były celowo obcięte), fragmenty butów skórzanych sznurowanych (na niektórych podeszwach znajdowały się charakterystyczne żelazne wojskowe ćwieki), fragmenty półbutów skórzanych, fragmenty butów skórzanych ze śladami naprawy podeszew, skórzane pasy oficerskie czy fragmenty skórzanych pasków do spodni (ryc.3). Dysponując analogiami z ekshumacji katyńskich, w większości tego wyposażenia (a także w stanie jego zachowania), widzieć należy typowe elementy umundurowania polskich oficerów z końca okresu międzywojennego. Zwrócić tu należy uwagę na fakt, podobnie jak i na cmentarzu ofiar Starobielska w Charkowie, na obcinanie cholew butów oficerskich dla pozyskania anonimowej skóry, wykorzystywanej wtórnie. Wskazuje to również na ujednoliconą w tym względzie praktykę stosowaną przez NKWD.

Powyzsze odkrycia szczątków polskich żołnierzy zamordowanych i pochowanych w zbiorowych mogiłach we Włodzimierzu Wołyńskim rodzą pytanie co do daty tej zbrodni. Struktura i charakter wypełniska ekshumowanych tu w 1997 r. masowych grobów wskazuje na jednorazowy akt ich powstania jako rezultat rozstrzelania znacznej grupy osób, z których dużą część stanowili polscy żołnierze z typowym wyposażeniem właściwym dla okresu międzywojennego. Wstępną analizę interpretacji historycznej tego wstrząsającego odkrycia przeprowadził A. Przewoźnik¹². W jego przekonaniu dopuszczalne są dwie cezury rozstrzelania przez NKWD we Włodzimierzu Wołyńskim osób z ekshumowanych grobów. W przypadku polskich żołnierzy mogą to być jeńcy z istniejącego tu w okresie październik-listopad 1939 r. obozu przejściowego, których przetrzymywano na terenie koszar artyleryjskich. Jak dotąd, los ich nie jest znany. Drugą możliwość, wynikającą z dostępnych źródeł, to likwidacja więźniów przetrzymywanych we Włodzimierzu Wołyńskim w czerw-

¹² A. Przewoźnik, *Przeszłość i Pamięć*, nr 4 (5), 1997, s. 40.

cu 1941 r. W świetle oceny materiałów z ekshumacji grobów w tej miejscowości można zgodzić się z pierwszą możliwością, aczkolwiek nie potwierdzoną źródłowo bezpośrednio. Natomiast wykluczyć chyba trzeba wiązanie odkrytych grobów z ofiarami pospiesznej likwidacji więzienia w przeddzień wejścia do Włodzimierza Niemców w czerwcu 1941 r. Jak wiadomo, jeszcze 23 czerwca we więzieniu tym przetrzymywano jeszcze około 500 aresztantów, chociaż wcześniej zlikwidowano 36 „z tzw. pierwszej kategorii”, a 15 zwolniono. Tegoż to dnia budynek więzienia został zbombardowany, administracja i nadzór zbiegli, a uwolnieni więźniowie zaczęli uciekać. I tu odznaczył się pluton 233 pułku Wojsk Konwojowych NKWD, otwierając ogień i zbijając zapewne wszystkich (wg. różnych relacji: „dużą część”, „wszystkich”, „w rezultacie wszystkich więźniów rozstrzelano”)¹³. Taki sposób likwidacji więźniów, w chaosie i pośpiechu, przy zbliżających się do miasta wojskach niemieckich, przeczy obserwowanemu tu “metodycznemu” sposobowi uśmiercenia osób, których szczątki ekshumowano w 1997 r. Ponadto należy wątpić, aby w więzieniu tym przetrzymywano żołnierzy polskich (z ich wojskowym ubiorem) aż przez ponad półtora roku. Szczególnie uderza wśród odkrytych szczątków ludzkich duża liczba pasów wojskowych, które u więźniów (szczególnie tak długo przetrzymywanych) nie powinny występować. Nasuwa się więc pytanie, czy odkrytych grobów we Włodzimierzu Wołyńskim nie należy wiązać ze zbrodnią katyńską, i czy tu mogą być pogrzebane ofiary z „Katyńskiej Listy Ukraińskiej”? Możliwość likwidacji 7305 Polaków z tej listy, na terenie więzień, gdzie byli przetrzymywani, dopuszcza się na podstawie zebranej dokumentacji Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi – Instytutu Pamięci Narodowej. Niestety, są to źródła dość jednostronne (protokoły przesłuchań świadków), niezwe-

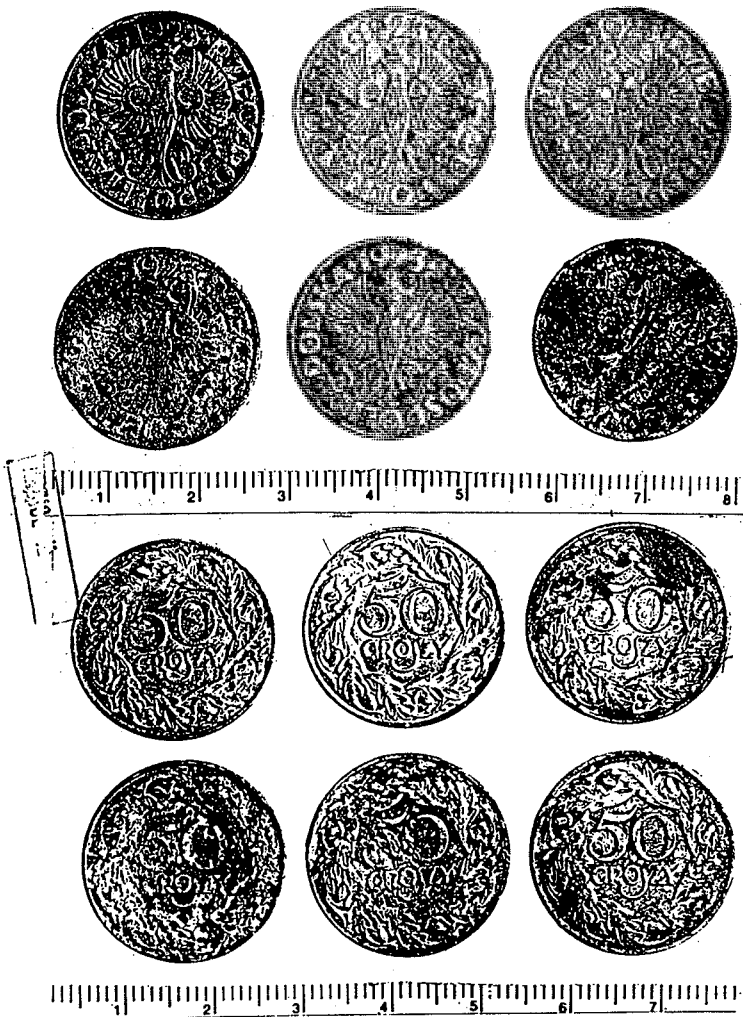
¹³ Zob: Opr. K. Popiński, A. Kokurin, A. Gurianow, *Drogi śmierci. Ewakuacja więźniów sowieckich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941*, Warszawa 1995.

fikowane – jak dotąd – innymi dowodami¹⁴. Wspominając wyżej o decyzji Berii z dnia 22 marca 1941 r. o przemieszczeniu 3000 więźniów przetrzymywanych w zachodnich obwodach Ukrainy do Charkowa, Kijowa i Chersonia, co interpretuje się jako czynności przygotowawcze dla ich likwidacji na mocy decyzji z 5 marca 1940 r., z obszaru wołyńskiego wymienia się liczbę 500 osób. Dotąd ujawnione źródła nie wspominają o tym, czy decyzję tę w pełni zrealizowano¹⁵.

Odpowiadając więc na pytanie zadane w tytule niniejszego artykułu, należy stwierdzić, że w świetle analizy nielicznych, dostępnych nam materiałów archeologicznych pozyskanych z masowych grobów w Bykowni, należy mieć pewność, że wśród tysięcy pogrzebanych tu ofiar stalinowskiego totalitaryzmu, są także i ofiary zbrodni katyńskiej. O liczbie pochowanych tu Polaków, a być może o ich identyfikacji, z braku źródeł dokumentowych, informacje mogłyby dostarczyć metodycznie przeprowadzone prace archeologiczno-ekshumacyjne. Mniej pewne jest natomiast – jak dotąd – wiązanie ze zbrodnią katyńską odkrytych szczątków żołnierzy polskich we Włodzimierzu Wołyńskim, chociaż i taka alternatywa (wśród kilku innych) jest najbardziej prawdopodobna. Również i tu zadanie wyjaśnienia tych spraw należałoby, z braku innych źródeł, powierzyć archeologii.

¹⁴ A. Galiński, *Więznia NKWD na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941 na podstawie dokumentacji Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi - Instytutu Pamięci Narodowej*, (w:) *Zbrodnicza ewakuacja więźniów i aresztów NKWD...*, s. 63-64.

¹⁵ A. Głowacki, op. cit. s. 294.



Лит. 4, 5. Польские монеты достоинством 50 грошей,
выпуска. 1923 г.

Эксперт *[Signature]*

Ryc. 1. Bykownia k/Kijowa. Monety polskie pozyskane z grobów rozkopywanych w 1971 r. W zbiorach Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.



Ryc. 2. Włodzimierz Wołyński. Dawny budynek więzienia NKWD, w pobliżu którego natrafiono na masowe groby.



Ryc. 3. Włodzimierz Wołyński. Destrukty polskich butów wojskowych, wydobyte z masowych grobów podczas ekshumacji 1997 r.